

Najtrudniejsza jest prostota.  
To wyższy stopień wtajemniczenia.  
Ile piękna można w niej odnaleźć  
i jak bardzo może być wysmakowana,  
chcemy Państwu przedstawić  
na przykładzie tego domu  
- dzieła dwójga architektów  
tworzących JM Studio.

tekst: WERONIKA KOWALKOWSKA  
fotografia: archiwum JM STUDIO



# Dotyk natury



**D**om to nie tylko piękna elewacja, to także widok z okna, budynki towarzyszące, ogród itp. Dla nas architektura, wnętrze domu i ogród tworzą jedną, spójną całość i dlatego powinny być projektowane jednocześnie – mówi Magdalena Ignaczak. Oczywiście można wybrać z dziesiątków katalogów gotowych projektów dom adresowany do anonimowego odbiorcy, anonimowego otoczenia. Później zatrudnić dekoratora wnętrz i speca od ogrodów, ale czy osiągniemy spójność i harmonię? W JM Studio sprawa przedstawia się inaczej: jedna koncepcja, jeden pomysłodawca i jeden wykonawca. Projekt precyzyjny aż po detal. Tylko w ten sposób można osiągnąć zamierzony efekt. Ważne jest, kto będzie w projektowanym domu mieszkał (ile osób, w jakim wieku itd.), jak wygląda działka i jej sąsiedztwo, jakie są indywidualne preferencje zleceniodawcy.



Drewno sosnowe i kamień to materiały naturalne przyjazne człowiekowi, architekci JM STUDIO wykorzystali ich fakturę by nadać domowi ciepła. Całe wnętrze domu oparte jest na połączeniu „ciepłego” drewna: desek podłogowych surowych kwadratowych, okrągłych słupów oraz drewnianych i rattanowych mebli z „chłodnym” nowoczesnym oświetleniem stałą sprzętów pojawiających się w kuchni.



W łazienkach (zarówno – przy sypialni jak i gościnnej na poddaszu) oraz w sypialni doskonale komponują się zestawienia różnych materiałów: drewna z metalowymi meblami oraz powiewnymi delikatnymi tkaninami, surowej nowoczesnej ceramiki z romantyczną wanną na nóżkach, stali i chromu z „cieplą” wikliną i spatynowaną złotą ramą lustra.

Dopiero potem pozwalamy działać wyobraźni. Przyjemna, ale i ciężka to praca – architekci pod uwagę biorą dosłownie wszystko: strony świata, lokalny koloryt, roślinność, nasłonecznienie.

Wystarczy spojrzeć na dom prezentowany na zdjęciach. W tym przypadku właściciel także zdecydował się na gotowy projekt. Jednak jeszcze przed rozpoczęciem prac budowlanych uznali, że to po prostu nie jest to, czego pragnie i poprosił nas o pomoc.

Dom został gruntownie przeprojektowany. Zmieniono układ pomieszczeń, kształt i ilość okien, drzwi, układ ścian itp., dodano budynki towarzyszące: wiatę na samochody, grill i pergolę, zadaszony taras. Postawiono na naturalność. Dom wtopił się w otoczenie – udało się osiągnąć wspólną harmonię z przyrodą.

Staraliśmy się używać tylko materiałów naturalnych: drewna, kamienia. Zaprojektowaliśmy prosty, drewniany płot, drewnianą bramę, drogę prowadzącą pod wiatę oraz podwórkę frontowe zrobione z „kocich łbów”.

Wiatka sama w sobie zasługuje na chwilę uwagi, udaje bo-

wiem... stajnię. Wyszliśmy z założenia, że rząd zaparkowanych samochodów, nawet najbardziej eleganckich, będzie szpecił frontowy podjazd. Stajnia o wiele bardziej pasuje do „wiejskiej rezydencji”.

Także grill, spełniający rolę letniej kuchni i pergola – zadaszony taras, pod którą w ciepłe dni biesiadują właściciele domu i ich goście, nadają posesji charakter „hacjendy”.

Jednak najważniejsze w całym projekcie okazały się kolory – to dzięki nim dom stworzył z ogrodem harmonijną całość. Za inspirację posłużyła sama natura: stalowo-szara ściana lasu ciągnąca się wzdłuż granicy działki, wyrazisty błękit nieba, ciepła beżowa szarość piasku z leśnej łąki, na której stoi dom, spłowiały kolor suchych traw.

Kolory, zarówno na elewacji, jak i wewnątrz budynku (o czym za chwilę) przechodzą jeden w drugi płynnie – nie ma żadnych wyraźnych granic pomiędzy nimi – są dopasowane do kąta padania światła. Także ogród został zaprojektowany w zgodzie z otaczającą dom przyrodą i jej koloryt. Panują w nim kremowe żółcie (róż, rumianków, nacyłków) i stonowane odcienie błękitu (lawendy, mięty).

Zasadziliśmy dużo ozdobnych traw i wrzosów, ponieważ rośliny te już rosły w sposób naturalny w tym miejscu. Nie chcieliśmy zmieniać natury, tylko ją twórczo uzupełnić.

We wnętrzu domu panuje anielski wręcz spokój. Mieszkańców nie niepokoją żadne mocne kolorystyczne akcenty – tu rządzą pastele i naturalna barwa jasnego drewna. Na szczególną uwagę zasługuje podłoga wykonana z olejowanych desek.

To bardzo stara, a w Polsce rzadko stosowana technologia. Najpierw się drewno ługuje, a potem pokrywa olejem o lekko białym zabarwieniu. Dzięki temu drewno z wiekiem nie żółknie.

Kluczem do tego wnętrza jest z całą pewnością przestrzeń. Kuchnia, jadalnia, salon i hol tworzą jedną otwartą całość.

Dom został zaprojektowany na potrzeby dwóch osób i ich gości, po co więc dzielić wnętrze na kilka zbędnych pomieszczeń?

Na parterze znajduje się także sypialnia państwa domu, ich obszerna łazienka i pokój kąpielowy, ukryta za kominem toaleta dla gości.

Sypialnię umieściliśmy na parterze z trzech powodów. Po pierwsze, w ten sposób można wstać z łóżka i przez oszklone drzwi wyjść wprost do ogrodu.

Po drugie, na parterze jest ciekawy, „dotykający ziemi” widok za oknem, widać trawy, kwiaty i las, w oddali pachnie lawendą i miętą.

Po trzecie, czemu „wyrzucać” to pomieszczenie na piętro. Przecież sypialnia nie jest jakimś wstydliwym miejscem, które należy za wszelką cenę ukryć przed oczami gości. Oczywiście zawsze możemy zamknąć drzwi.

Zamiast sypialni na piętro „wyrzucona” została część gościnna – składająca się z pokoju, łazienki i obszernej otwartej przestrzeni gabinetu i holu.

JM Studio udało się stworzyć dom współgrający z naturą. Nic tu nie jest nie na miejscu, wszystkie elementy – ogród, wnętrze i elewacja – pasują do siebie jak elementy układanki. Nawet światło słoneczne wydaje się padać w zaplanowany sposób.

Projekt i realizacja:  
JM STUDIO ARCHITEKTONICZNE  
DOMY WNĘTRZA OGRODY  
Magdalena Ignaczak, Jacek Kunca  
00-225 Warszawa, ul. Zakroczymska 9a  
tel./fax 822-13-77 ; 0-604 980-972(3)

